

Demokracja okiem logika

Autor tekstu: **Mateusz Banasik**

Pani profesor Barbara Stanosz jest jedną z czołowych przedstawicielek polskiego ruchu wolnomyślicielskiego. Książki to nie bułki, nie czerstwieją, przeciwnie, z biegiem lat, te gorsze kwaśnieją, a te najlepsze zyskują coraz lepszy smak. [W cieniu Kościoła czyli demokracja po polsku](#) trafiła w moje ręce, by przekonać mnie jak wspaniałym i wnikliwym obserwatorem jest jej Autorka.

Publikacja prof. Stanosz to zbiór felietonów z lat 1989 — 2004, z całego formatywnego okresu istnienia III RP. Publicystyka pani Profesor to wnikliwa obserwacja narastającej klerykalizacji państwa polskiego, co gorsza przy świadomym udziale legalnych władz naszego kraju.

Zbiór otwiera artykuł pt. „W sprawie akcji przeciwko zabijaniu nienarodzonych”. Jak nietrudno się domyślić, był to jeden z nielicznych głosów w tamtym okresie (1989r.), który wytykał absurd i groteskę ówczesnych antyaborcyjnych akcji. Bowiem dzisiejsza ustawa antyaborcyjna wcale nie jest tak restrykcyjna jak mogłoby się wydawać, przynajmniej w porównaniu do projektów z tamtego okresu. Tekst ten charakteryzuje jeszcze duża dawka dystansu i niedowierzania, autorka zdaje się mówić: „To tylko gromadka oszołomów robi taki szum, nie ma się czym przejmować”. Jednakże w miarę upływu kolejnych lat obserwujemy wraz z panią Profesor, jak najczarniejsze proroctwa zdają się spełniać, a raczkująca polska demokracja staje się klerokracją, przy coraz bierniejszym oporze społeczeństwa.

Te felietony to zapis najważniejszych debat, problemów, z którymi Polska musiała się od czasu odzyskania suwerenności uporać. Niestety, od początku były prowadzone pod dyktando „jedynie słusznej ideologii”, która wszelkimi możliwymi sposobami, korzystając z przychylności ówczesnych solidarnościowych władz, wciskała się w każdy zakamarek życia publicznego.

Czasami nawet w sposób groteskowy, choć trafniejszym określeniem byłoby bezczelny, Kościół i prokościelni politycy wprowadzali nowe ustawy, które były jawnie sprzeczne z postanowieniami konstytucji! *„Konkordat jest niezgodny z nowo uchwaloną konstytucją, np. z jej art. 25 ust. 1, zapewniającym równouprawnienie kościołów i związków wyznaniowych — m. in. dlatego, że nakłada na państwo obowiązek współfinansowania kształcenia duchownych katolickich, podczas gdy inne związki wyznaniowe nie mają takiego przywileju. Nadto, wobec odrzucenia przez sejm projektu ustawy zakazującej umieszczania ocen z religii na świadectwach szkolnych, ratyfikacja konkordatu utrwala praktykę niezgodną z art. 53 ust. 7 konstytucji, który zapewnia obywatelom prawo do nieujawniania swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania. Niezgodna z konstytucją była też sama procedura ratyfikacji konkordatu. Art. 90 ust. 2 konstytucji stanowi, że ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy, która przekazuje organizacji międzynarodowej kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach, jest uchwalana w parlamencie większością 2/3 głosów. Konkordat, który ewidentnie jest umową tego rodzaju został przez parlament poparty zwykłą większością głosów. Wbrew konstytucji poparcie to uznano za wystarczające do ratyfikacji konkordatu.”* — czytamy w felietonie „Demokracja po Polsku”, zamieszczonym w 1998r. w miesięczniku „Bez Dogmatu”.

Oprócz szeroko komentowanych przez Autorkę kwestii aborcji i stosunków państwo - Kościół, znajdziemy też artykuły poruszające problemy społeczne, dotyczące pauperyzacji społeczeństwa, krytyczny komentarz w sprawie galopującej prywatyzacji, zaszczepiania Polsce (z miernym skutkiem) jedynie słusznego modelu gospodarki neoliberalnej, kwestie związane z tzw. „sprawiedliwością społeczną”. Autorka przystępnym i zrozumiałym językiem bezlitośnie obnaża wady polskiej „quasi demokracji”.

W trakcie czytania tej publikacji osoby, których światopogląd jest bliski z prezentowanym przez prof. Stanosz, mogą mieć uczucie narastającego przygnębienia; książka ta bowiem skłania do smutnej refleksji nad życiem publicznym w Polsce. W pierwszych felietonach Autorka przytacza dość, wydawałoby się, surrealistyczne wizje, ostrzegając przed zgubnymi skutkami dla demokracji, panoszącej się wszędzie „monogamii ideowej”, zgodnej z linią Kościoła Katolickiego. Przy czym wizje te wydają się być „na wyrost”, celowo wyolbrzymione, ku przestrodze. A jednak większość z tych „proroctw” spełniła się, powodując wypieranie treści

„odmiennych ideowo" ze wszystkich liczących się mediów, które zeszyły do podziemia, wydając kiepskie jakościowo, niskonakładowe periodyki. W świetnym końcowym felietonie „Debatujemy zgodnym chórem" autorka opisuje trzy stadia „ewolucji zasad dyskusji społecznej w Polsce", które niestety wyewoluowały nie w tym kierunku, który jest tak pożądanym przez ludzi „myślących inaczej". Otóż najpierw Autorkę zapraszano do rozmaitych dyskusji w sprawach powszechnie uznanych za ważne, gdzie reprezentowała znaczną część społeczeństwa, a organizatorzy tych debat „dbali o poszanowanie równości praw — jeśli nie stanowisk, to dyskutantów". W drugiej fazie Autorkę zapraszano już w pojedynkę, co, jak nie trudno się domyślić, nie czyniło jej głosu słyszalnym, zwłaszcza że „w rozgłoszeniach radiowych bardzo oszczędnie udostępniano nam mikrofony, a w prasie skracano nasze wypowiedzi i komentowano jako głosy dewiantów". Ale dziś, i ten etap zdaniem pani Profesor minął, bowiem otrzymuje ona zaproszenia na debaty z bardzo wyraźnym wskazaniem dopuszczalnej krytyki i „odmienności" poglądów. Słowem — pełna zgoda narodowa. Niech żyje pluralizm.

Smutek budzi ponadto fakt, że ten katastrofalny stan został osiągnięty w przeciągu zaledwie kilkunastu lat; a jeszcze się nie zakończył! W obliczu nieustającego potoku słów, wypowiedzianych przez „autorytety" głoszące ponadczasowe prawdy o uniwersalizmie wartości chrześcijańskich i wspólnej moralności, głos prof. Barbary Stanosz jest słabo zauważalny. Daje jednak nadzieję, że nie wszyscy jeszcze godzą się na aktualne status quo. Jedno pewne — do tej książki warto wracać, a zapewne z każdym rokiem, będzie ona bardziej aktualna.

Barbara Stanosz: *W cieniu Kościoła czyli demokracja po polsku*, Instytut wydawniczy "Książka i Prasa" Warszawa 2004, Seria: Sapere Aude.

Artykuł opublikowany na łamach Ateista.pl 4.1.2005

Mateusz Banasik

Redaktor serwisu Ateista.pl, student filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-04-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5850) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5850>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl